Wydanie poranne.
Nr. 369. Czwartek 19 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1554.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Wielka bitwa w Królestwie na całym froncie.
Walki pod Łodzią.
Zwycięski marsz w Serbii.

Wielka bitwa z Moskalami na całym froncie.

Wiedeń, 19 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Operacye sprzymierzonych zmusiły **główne siły rosyjskie** w Królestwie Polskiem do bitwy, która rozwinęła się **na całym froncie wśród najpomyślniejszych warunków**. Jedna z naszych grup walczących wzięła wczoraj **przeszło 3000 jeńców**.

Wobec tych wielkich walk posuwanie się sił rosyjskich ku Karpatom ma tylko podrzędne znaczenie. Przy debouchowaniu (wysunięciu się z wązkiej drogi) z Grybowa silny zastęp rosyjskiej kawaleryi **został rozbity** przez niespodziewany ogień naszej bateryi.

Bitwy pod Łodzią.

Berlin, 19 listopada.

Urzędowo donoszą:

W Królestwie Polskiem w okolicy na północ od Łodzi rozwinęły się **nowe bitwy**, których rozstrzygnięcia jeszcze niema.

Na południowy wschód od Działdowa został nieprzyjaciel zmuszony do **cofnięcia się na Mławę**.

Na skraju północnego skrzydła w dniach 16 i 17 listopada został pobity silny zastęp kawaleryi i odrzucony poza Pilkaie.

Zwycięskie walki w Serbii.

Wiedeń, 19 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Na południowo-wschodnim terenie wojny toczyły się różne większe walki. Pomimo zburzenia przejść przez Kolubarę, nasze siły znajdują się już po drugiej stronie rzeki. Dnia 16 b. m. pojmaliśmy 1400 jeńców i zdobyliśmy wiele materyału wojennego.

Walki niemiecko-francuskie.

Berlin, 19 listopada.

Urzędowo donoszą:

Bitwy w zachodniej Flandryi trwają dalej. Położenie jest na ogół niezmienione. W lesie Argońskim posunął się nasz atak skutecznie naprzód. Francuskie ataki na południe od Verdun zostały odparte. Atak na nasze siły wysunięte pod Saint Mihiel na zachodnim brzegu Mozy załamał się po osiągniętych z początku sukcesach. Nasz atak na południowy wschód od Cirey skłonił Francuzów do porzucenia części swych pozycyi. Zamek Chatillon został przez nas zdobyty.

Wpływ zwycięstwa pod Kutnem.

Wiedeń, 19 listopada.

Omawiając wielkie zwycięstwo Niemców pod Kutnem, wojskowy fachowiec „Neue Fr. Presse“ powiada, że na zamierzony przez Rosyan ruch oskrzydlający, Niemcy odpowiedzieli ze swej strony oskrzydleniem przeciwnika. Jak się zdaje, Rosyanie byli w wielkiem niebezpieczeństwie, gdyż mogli być rzuceni na Wisłę. Wielka liczba jeńców, dział i karabinów maszynowych przemawia za tą konkluzyą.

Pośrednio oddziaływa ten sukces na położenie wojenne ogólne, gdyż Rosyanie, aby dopomódz swemu skrzydłu północnemu, obecnie są zmuszeni **odciągnąć siły od swego frontu** i w ten sposób go osłabić. Dalej dzięki temu sukcesowi niewątpliwie w pewnym zakresie są **odciążone wojska w Galicyi**, gdyż istnieje w każdym razie wzajemne oddziaływanie armii, operujących na południe i na północ od Wisły. Ten wielki sukces może być zasiewem dla rozstrzygnięcia głównego.

Wyjazd 3-ciej wiedeńskiej kompanii legionów.

Wiedeń, 19 listopada.

Po defiladzie przed ministerstwem wojny wyjechała wczoraj trzecia kompania wiedeńskiego Legionu polskiego. Na dworcu kolei wschodniej zebrały się tysiące publiczności. Przybyli: prezes komisaryatu wiedeńskiego Zgórski, wiceprezes Koła polskiego German, posłowie Wysocki, Jaworski, Steinhaus i inni, dalej bardzo licznie kolonia polska i żegnali owacyjnie legionistów, obdarowując ich kwiatami i różnymi przysmakami. Po przemowie prezesa Zgórskiego do legionistów, życzącej im zwycięstwa w walce o prawo i sprawiedliwość, muzyka zagrała hymn ludów i „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem wśród okrzyków publiczności pociąg wyruszył. **Wśród tych legionistów znajduje się także panna Ordyńska jako oficer strzelców.**

Konferencye polityczne.

Wiedeń, 19 listopada.

Jak to bywało zawsze w dotychczasowym przebiegu wojny, pobyt węgierskiego prezydenta ministrów w Wiedniu także tym razem dał sposobność do szczegółowego omówienia sytuacyi między ministrem spraw zagranicznych a obu szefami rządu. Przytem wysunęła się ponownie już kilkakrotnie omawiana i przez rząd niemiecki sympatycznie przyjęta myśl, **aby istniejące już pełne porozumienie między sprzymierzonymi zostało utwierdzone przez ustną konferencyę**. Z inicyatywy i na życzenie odbytej konferencyi prezydent ministrów hr. **Tisza** uda się dziś wieczór **via Berlin do niemieckiej kwatery głównej.**

„Szpieg“.

Kopenhaga, 19 listopada.

„Berlinske Tidende“ donosi z Paryża: Norweski literat Sven Elvestadt został aresztowany w Calais jako szpieg, ponieważ mimo zakazu chciał się dostać do Dunkierki.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Rosyanie na Bukowinie.

Wiedeń, 19 listopada.

Dalsze urzędowe dochodzenia co do zachowania się Rosyan podczas ich pobytu na Bukowinie dały ponownie dowód, iż szczególnie **ludność rumuńska** na Bukowinie padała ofiarą rosyjskich okrucieństw. Z całego szeregu materyału dochodzeń, jako drastyczny przykład, służyć mogą takie np. fakty, które się wydarzyły przy nawiedzeniu przez kozaków posiadłości Karapeziu rumuńskiego właściciela Janka Grigorcei. Komendant kozaków zabrał mu kilka koni wyścigowych wartości 20.000 K i dopuścił po plądrowaniu dworu w obecności właściciela. Cały zapas spirytusu 34 hl. wartości 8000 K został rozlany. Powołanie się na narodowość i wyznanie właściciela i okazanie listu ochronnego, przyjęte zostały szyderczym śmiechem. Na posiadłości właściciela dóbr Janosa wszystkie budynki zostały zniszczone, wszystkie ruchomości, należące jakąkolwiek wartość, zabrane i wszystkie zapasy spalone. Szkodę obliczają na 250.000 K. Przy tej inwazyi pewien biedny nauczyciel szkolny rumuński zdołał ocalić życie tylko haraczem 120 koron. Marszałek dr Aleksander Hormuzaki, właściciel dóbr Ropcze, poniósł szkodę 50.000 K. Budynki, należące do dworu i spichrze napełnione zbożem zostały spalone. Dr Flondor, właściciel dóbr Storożyniec, ocenia swą szkodę na 135.000 koron. Niemniej po wandalsku grasowało wojsko rosyjskie w rumuńskich posiadłościach chłopskich. Także tam **zapasy zostały zniszczone, bydło zabrane, domy spalone. Próby gaszenia pożaru karano śmiercią.** Nigdzie powoływanie się na narodowość i wyznanie nie odnosiło skutku. Wielu przedtem bogatych chłopów rumuńskich stało się teraz żebrakami i muszą pracować jako najemnicy dzienni.

Zwycięski marsz austryacki w Serbii.

Musimy raz jeszcze przyjrzeć się dokładnie ostatnim zwycięskim operacyom austryackim w Serbii, aby należycie zrozumieć główne ruchy armii.

Walki rozgrywały się w północno-zachodnim kącie Serbii pomiędzy Driną i Sawą. Od wschodu ten czworobok jest zamknięty linią Usce-Waljewo, od południa linią Ljubowja (na Drinie) -Waljewo. Cały ten północno-zachodni czworobok serbski obejmuje do 8.000 kilometrów kwadratowych (z 50 tys. kilom. całej powierzchni Serbii, nie licząc zdobyczy serbskich w wojnie ostatniej). Bok tego czworoboku wynosi 70 do 80 kilometrów.

Tu właśnie się zebrały główne siły serbskie, do 200.000. Wobec tego Potiorek zebrał tu wszystkie siły austryackie i uderzył z dwóch frontów: z zachodniego (od Driny) i północnego (od Szabacu), aby wziąć Serbów niejako w kleszcze.

Serbowie również ustawili się 2 frontami. Jeden był na linii Leśnica-Szabac, do 60.000 ludzi. Drugi — na linii Łożnica-Krupanje-Lubowja, do 130.000 ludzi. Pierwszy front — północny, drugi zachodni.

Serbskie pozycye były bardzo silne, znajdowały się przeważnie na grzbietach górskich, oszańcowanych przytem przy pomocy całej współczesnej techniki fortyfikacyjnej. Austryacy rozpoczęli atak obydwoma frontami 7 listopada. Przedewszystkiem rozbili front zachodni i zmusili go do cofnięcia się. Wkrótce front północny musiał również uciekać. Najbardziej ucierpieć miało jego lewe skrzydło, które trafiło pomiędzy dwa ognie. Ono też dostarczyło głównego kontyngentu jeńców. Kleszcze austryackie coraz bardziej się zaciskały, i Serbowie na łeb zmykali na Waljewo i dalej na wschód.

Z północnego frontu austryackiego oddzieliła się tymczasem jedna grupa, która, idąc wzdłuż Sawy, obsadziła Uśce, Skelę i Obrenovac, a następnie także druga, która ruszyła na Baniani i Ub. Ta ostatnia zagrażać poczęła serbskiej linii odwrotu.

Bojowic ze Szturmem (front zachodni) oraz Stepanowic (front północny) musieli więc szybko zmiatać, gdyż sytuacya była bardzo niebezpieczna. Oczywiście zmiatali w kierunku Waljewa, ważnego punktu węzłowego dla dróg, prowadzącego do Kragujewacu, Krusewacu i Belgradu. Tu były oddawna przygotowane silne pozycye, mocno ufortyfikowane, i Serbowie mieli tu znowu stanąć do bitwy.

Właśnie największą zasługą Potiorka jest to, że nie dał Serbom się opamiętać i zająć te pozycye koło Waljewa. W ten sposób te pozycye nie zostały wykorzystane, i wróg musiał cofać się dalej. Zdobycie Waljewa ukoronowało zwycięską wyprawę.

Charakterystyczne cechy obecnej wojny, a ostatnie wypadki z placu boju.

„Arbeiter-Zeitung" trafnie regestruje w jednym z artykułów naczelnych charakterystyczne cechy wojny obecnej — na froncie rosyjskim i francuskim.

Kto — pisze — chce wiernie ocenić wypadki, musi sobie uprzytomnić, iż wojna dzisiejsza zasadniczo różni się od wszelkich wojen poprzednich, a to w związku z olbrzymiemi masami, powołanemi pod broń.

Spowodowało to nietylko ogromne rozszerzenie przestrzeni, na których toczą się walki, nietylko wywołało nowe zasady dla wszelkich ruchów, ale co najważniejsze ilość, masa ograniczyła znaczenie poszczególnych sukcesów taktycznych.

Gdyby podczas jakiejś dawniejszej kampanii, choćby rozmiarów wojny francusko-niemieckiej z roku 1870/71, osiągnięto takie taktyczne sukcesy, jak w bitwach pod Kraśnikiem, Zamościem, Szczytnem, Gąbinem lub przy zwycięskiej obronie Przemyśla, to jako suma tych sukcesów nastąpiłoby tego rodzaju osłabienie wroga, że los jego zostałby przypieczętowany.

W bitwie pod Szczytnem zostało około 120.000 ludzi, częścią wziętych do niewoli, częścią zabitych i rannych, poczem cały park artyleryjski jednej armii rosyjskiej dostał się w ręce zwycięzcy.

Zakusy zdobycia Przemyśla przypłacili Rosyanie stratą około 70.000 ludzi. Dodajmy tu tylko straty, jakie przyczyniły były Rosyanom krwawe walki z Danklem, a otrzymamy cyfrę, przekraczającą znacznie 200.000.

Daleko niższemi były ongi (w roku 1870) straty wojsk francuskich, kiedy to we wrześniu szły wojska niemieckie na Paryż i rozpoczęła się druga faza wojny, będąca właściwie beznadziejnem zmaganiem się z już zapadłym losem.

A cała różnica polegała na tem, że po ówczesnych stratach francuskich na polach Lotaryngii, po wzięciu do niewoli armii Mac Mahona pod Sedanem i zamknięciu wojsk Bazaine'a w Metzu, rozporządzalna armia polowa Napoleona III. częścią została zniesioną, częścią związaną i wojnę trzeba było prowadzić przy pomocy naprędce formowanych nowych kadrów.

Inaczej dziś z Rosyą.

Luki, które powstały z błędów wodzów rosyjskich czy to pod Szczytnem czy Przemyślem niebawem zostały wygładzone nowym napływem mas. Zważmy, że roczny kontyngent w Rosyi wynosi obecnie 455.000, czyli o 150.000 więcej, niż cała armia polowa, z którą przed 44 laty Napoleon III rozpoczynał kampanię.

Wówczas taką była armia cesarstwa francuskiego, dziś tak prezentuje się jeden rocznik w państwie, gdzie okres przynależności do wojska trwa lat 23.

A oprócz olbrzymiej masy, która dotąd poniekąd niwelowała wielokrotne sukcesy sprzymierzeńców, działały na korzyść Rosyi wielkie, niemal bezdrożne przestrzenie... Ale, kończy „Arbeiter-Zeitung", jednakże **nie masa decyduje o ostatecznym rezultacie**, lecz każdorazowa przewaga na tem miejscu, gdzie rozgrywa się bitwa. Mniejsza liczba może być więc wyrównaną przez szybkie i umiejętne przesuwanie sił. Drugi moment wyrównawczy polega na trafnem spożytkowaniu terenu: jego wartości bojowej.

Że przytoczone w powyższym artykule końcowe wywody nie są li tylko czczą dyalektyką, świadczy fakt, iż przy obecnej zmianie frontu, ułatwiającej w pobliżu w własnych kolei i dróg armiom i niemieckiej i austryackiej szybkie przesuwanie sił, zadano już kilka ciosów idącym na zachód armiom rosyjskim — tym samym armiom, których naroś nięta posiłkami przewaga liczebna uważaną była za zbyt wielką, aby upierać się przy walkach nad środkową Wisłą, gdzie przytem miały one do dyspozycyi poparcie trzech twierdz (Modlin—Warszawa—Dęblin) i gęstszą, niż w zachodniej połaci Królestwa, zawiślańską sieć kolejową.

Jak wiadomo, na tle obecnej wojny powstała nazwa: taktyki „kauczukowej", gdzie wyplanowany odwrót dociera do swojej, że tak powiemy, baryery, ażeby skupiwszy się tam, tem silniej w upatrzonej chwili odpychać wroga.

Pełny swój wyraz znalazła już ta taktyka na granicy prusko-rosyjskiej, gdzie wojska niemieckie tu i ówdzie łamią i odrzucają z impetem w głąb Królestwa siły rosyjskie, które za sobą były pociągnęły.

W Egipcie.

Wyprawa Turcyi na Egipt i wrzenie przeciw Anglii w samym Egipcie zwracają powszechną uwagę. Omówiliśmy to wielkie znaczenie, jakie może mieć kwestya egipska dla wojny światowej, w osobnym artykule.

„Vorwärts" berliński zwraca uwagę na szereg okoliczności, które jednak **utrudniają** akcyę przeciwko Anglii.

Jeśli weźmiemy **wyprawę Turcyi**, to zachodzi przedewszystkiem pytanie, jaką drogą może przedostać się do Egiptu? Powiedzmy przez **Suez**, gdyż wylądowanie np. na północnym wybrzeżu Egiptu nie wchodzi w rachubę wobec przewagi floty angielsko-francuskiej. Ale jak przedostać się przez Suez? Na półwysep Synajski Turcy wtargnęli, ale dalszą drogę im zagradza **pustynia** — w obu wypadkach, czy pójdą południową czy też północną drogą. Taka wyprawa ogromnie jest trudną i wymaga wielkich przygotowań, gdyż trzeba zabrać ze sobą dużo wody i prowiantów.

Pozatem Anglicy od samego początku wojny oczekiwali ataku tureckiego, zbudowali nowe szańce i postawili działa. Dalej, jak przedostać się przez kanał Suezki? Łatwo się domyśleć, iż Anglia tu będzie mogła zorganizować trudną do pokonania obronę.

Tyle o wyprawie Turcyi. Teraz weźmiemy drugi czynnik — ferment polityczny **wewnętrzny**, wrzenie wśród krajowców. Istotnie, zamieszki i wszelakiego rodzaju krawale już są i teraz. Źródłem ich są przyczyny ekonomiczne. Przypomnijmy, że Egipt jest przedewszystkiem krajem bawełny, której uprawa zatrudnia setki tysięcy rąk. Cztery piąte wywozu Egiptu stanowi bawełna. Jasna rzecz, że to jest towar wyłącznie eksportowy, pochłaniany przez europejskie fabryki. Z chwilą wybuchu wojny i stagnacyi w przemyśle, oczywiście popyt na bawełnę ogromnie zmalał i bawełna spoczywa sobie spokojnie w egipskich składach. Stąd nędza w kraju, potęgująca niezadowolenie. Pozatem konsumcya Egiptu jest skazana na przywóz z innych krajów środków spożywczych. Teraz tego przywozu niema. Stąd drożyzna — i znowu niezadowolenie. A w portach proletaryat jest znowuż bez roboty, bo okrętów przychodzi i odchodzi niewiele, a więc i portowej pracy jest mało.

Słowem, powodów ekonomicznych do niezadowolenia jest dużo. Należy jednak być bardzo powściągliwym w konkluzyach i pamiętać, że zamieszki w Egipcie są zjawiskiem ekonomicznem i wcale jeszcze nie oznaczają szerokiego ruchu narodowego, rewolucyjnego. Skonsolidowanej partyi narodowej w Egipcie niema. Są tylko luźne grupy, przeważnie wśród miejskiej inteligencyi. Należy zważyć, iż Anglia bardzo mało zrobiła dla oświaty w Egipcie i na 11 milionów ludności 10 milionów jest analfabetów. Trudno spodziewać się wśród stojącej na bardzo niskim poziomie ludności zorganizowanego, świadomego ruchu rewolucyjnego przeciw Anglii.

Gdy więc obserwujemy odbywające się w Egipcie ważne wydarzenia, winniśmy pamiętać o tych okolicznościach, ułatwiających Anglii, posiadającej w Egipcie tylko słabe wojska, jej trudne zadanie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).